

Nauka Katolicka.

(POŚLANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymać, niech sobie zapisze na pocztę „Wiarusa Polskiego“.



„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na pocztę wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 3.

Bochum, dnia 18 stycznia 1894.

Rok 3.

Na Niedzielę Starozapustną.

LEKCYA. 1 Kor. IX. 24—27 i X. 1—5.

Bracia! nie wiecie, iż ci, którzy w zawód biegają, acz wszyscy bieżą, ale jeden zakład bierze? Tak bieżcie, abyście otrzymali. A każdy, który się potyka na placu, od wszystkiego się powściąga. A onić aby wzięli wieńiec skazitelny, a my nie skazitelny. Ja tedy tak bieżę, nie jako na niepewną; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc: ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, bym snąć inszym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym.

Albowiem nie chcę Bracia, abyście wiedzieć nie mieli, iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli ochrzczeni w Mojżeszcu, w obłoku i w morzu: i wszyscy jedli tenże pokarm duchowny, i wszyscy pili ten napój duchowny, (a pili z skały duchownej, która za nimi szła, a skała była Chrystus). Ale nie wielu z nich apodobało się Bogu.

EWANGIELIA. Mat. XX. 1—16.

W onczas mówił Jezus uczniom swoim to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy znowę z robotni-

kami z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące, i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej: a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I znowu wyszedłszy około szóstej i dziewiątej godziny, i także uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł drugie stojące i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczor przyszedł, rzekł Pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli którzy około jedenastej godziny przyszli byli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi mniemali, żeby więcej wzięść mieli; ale wzięli i oni po groszu. A wzięwszy szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostateczni jedną godzinę robili, a uczyniłeś je równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając jednemu z nich rzekł: Przyjacielu, nie czynić krzywdy. Ażas się ze mną za grosz nie zmówił? Weźmij co twego jest, a idź; chcę też i temu ostatecznemu dać jako i tobie; czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? czyli oko tweje złośliwe jest, iżem ja jest dobry? Tacy ostateczni będą pierwszymi, pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

O robotnikach w winnicy.

Zbawiciel zakończył Ewangelią temi słowy: „Tacy ostateczni będą pierwszymi, pierwsi ostatecznymi“. (Mat. 10, 30.) Chce On nam przez to powiedzieć, że Apostołowie, a nie przedstawiciele Starego Testamentu, chociażby byli oni najznakomitszymi i najświętszymi, będą pięszymi w błogosławnem królestwie Bożem i na tem polegać będzie wielka zmiana porządku w niebie. Apostołom mogło się to dziwnem i niepojętem wydawać, jako oni mają mieć pierwszeństwo przed tylu mężami, prorokami i świętymi. Ażeby ich w tej sprawie oświecić, przytacza Chrystus Pan im przypowieść o robotnikach w winnicy pańskiej i wypowiada stanowczo, że w niebie będzie wielka zmiana i że tak się na pewno stanie. Zarazem potwierdza on ten Boski wyrok, że pierwszeństwo w królestwie niebieskiem zależy li tylko jedynie od dobroci i miłosierdzia Bożego i że nikt nie ma prawa wynosić się z tego, gdy mu pierwszeństwo dane będzie i nikt nie ma prawa skarżyć się, gdy mu odjęte zostanie. To jest właściwy i najbliższy powód dzisiejszej przypowieści. Odnosi się ona do pierwszeństwa w chwale niebieskiej, a nie chwały niebieskiej samej. Wszyscy robotnicy wzięli po groszu, lecz tylko ostatni doznaje odznaczenia. Przypowieść rozpoczyna się temi słowy: „Podobne jest królestwo niebieskie gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy znowę z nimi z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej“. O trzeciej, szóstej, dziesiątej i jedenastej godzinie wyszedł znów i stojące próżne na rynku wysłał też do winnicy swojej. Wieczorem kazał sprawcy zapłacić każdemu robotnikowi po groszu.

Winnica oznacza tu religię, Kościół; człowiek gospodarz jest Bóg; sprawca winnicy jest Chrystus, robotnicy są ludzie; dzień oznacza tu czas trwania rodzaju ludzkiego i każdego pojedynczego człowieka; grosz oznacza życie wieczne w niebie. Prócz tego specjalnego celu

oświecenia Apostołów o ich wyniesieniu w królestwie niebieskiem, zawiera dzisiejsza przypowieść i inne dla nas nauki, które po krótko chcemy sobie rozważyć.

1. Wszyscy ludzie powołani są do łaski Bożej i królestwa niebieskiego. Tej prawdy uczy nas jak najwyraźniej dzisiejsza przypowieść, w której gospodarz prawie co godzinę wychodzi na rynek i wzywa robotników do winnicy, o trzeciej, szóstej, dziesiątej i jedenastej godzinie. Wszystkich których spotyka zaprasza i nagli niejako do winnicy. „Cóż stoicie próżnujący?“ Fundamentem tej nauki jest prawda, że P. Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi i dla tego każdego czasu posyła sługi swe i wzywa ludzi do nieba, za czasów Patryarchów i Proroków aż do Chrystusa i naszych czasów: „Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i do uznania prawdy doszli“. (1 Tym. 2, 4.) Podobnie wzywa P. Bóg ludzi każdego wieku, dzieci, młodzieńców, mężów i starców. Żydzi są naturalnie naprzód zaproszeni. Bóg chce bowiem, aby wszyscy ludzie osiągnęli zbawienie i dla tego narzuca się im jakoby. Nikt więc nie jest z góry z królestwa Bożego wykluczony; wszyscy są wezwani i powołani, aby Boga poznali, Go miłowali, Jemu służyli i przez to zbawienie wieczne osiągnęli. Powołaniem naszym na ziemi jest wierne służenie Bogu, a końcem i celem ostatecznym zbawienie wieczne.

2. Wszyscy mają obowiązek iść za wezwaniem Bożem, pracować i wytrwać, ażeby jako zapłatę wysłużyć sobie zbawienie — a chociażby ta służba tylko jeden moment trwać miała. Niebo jest zapłatą jako grosz za pracę, czy kto długo, czy krótko pracuje. Jeżeli więc ty, miły chrześcianinie, nie idziesz do pracy, gdy cię wzywają, lecz stoisz próżnujący na rynku życia tego, to jesteś leniwcem i zostaniesz żebrakiem i zbrodniarzem jedynie dla tego, że nic nie czynisz i czasu i sił nie używasz. Skoro zaś idziesz za wezwaniem Bożem i służyysz Bogu przez wierne

wypełnianie obowiązków chrześcianina i twego stanu, to dosyć na tej ziemi pracujesz, chociaż może jesteś ubogi, wzgardzony i cierpieniami doświadczany. Zaniedbujesz zaś iść za głosem Boży pozostajesz bezczynnym dla Boga i dla twej duszy, a to ci nic nie pomoże i świat cały ze wszystkimi skarbami, rozkoszami i honorami; ty nie wejdiesz do nieba, lecz pójdziesz do piekła. Pracą więc w winnicy t. j. troska o zbawienie jest sprawą najpożyteczniejszą, najważniejszą i najpierwszą, jaką tu na ziemi masz czynić. A czy ty też duszę swoją nad wszystko cenisz? Czy ty też przede wszystkim pracujesz dla zbawienia swej duszy?

3. W królestwie niebieskiem są różne stopnie chwały. Te zaś oznaczenia w zapłacie są dziełem czystej dobroci i miłosierdzia Boskiego. Kto je otrzyma, nie może się z nich wynosić, i nie może się nikt gniewać, gdy mu dane nie będą. Pan Bóg może bowiem szczególną łaską swoją zdziałać, że ktoś w niebie większą chwałę odbierze, jakoby się tego według trwania jego pracy spodziewać można. I tak miara większej chwały w niebie jest zarazem zapłatą i łaską i nie może być przyczyną pychy lub zazdrości. Było to czystą dobrocią, jeżeli w dzisiejszej przypowieści ostatni odebrali tyle, co pierwsi tj. po groszu. I dla tego gospodarz mówi z naciskiem: „Chcę też i temu ostatecznemu dać, jako i tobie; czyli mi się nie godzi uczynić, co chcę? czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry?“ Apostołowie nie mają więc żadnej przyczyny wynoszenia się, bo jestto czystą dobrocią Boga, że ich właśnie a nie kogo innego wybrał Zbawiciel na pierwsze miejsca. Nikt też nie ma prawa narzekania, że nie otrzyma wyższego stopnia chwały niebieskieskiej, bo by mu Pan Bóg odpowiedział: „Przyjacielu, nie czynięć krzywdy. Ażaliś się ze mną za grosz nie zmówił? Weźmij, co twego jest, a idź“. Bo wielu jest wezwanych, lecz mało jest, co posiadają w królestwie niebieskiem pier-

wszeństwo, co są pierwszymi między wybranymi i są posłani w nadzwyczajny sposób. Amen.

Niebezpieczeństwa i nieprzyjaciele chrześciańskiej familii.

(Ciąg dalszy.)

3. Socyalna demokracja.

Socyalizm nie zna ani Boga, ani Kościoła; on też potępia i Małżeństwo jako świętą i religijną czynność. W jego oczach nieznajduje i bezreligijne państwo w swej obecnej postaci żadnego miłosierdzia i dla tego w socyalistyczno-demokratycznym państwie przyszłości nie mają, prawie już wszędzie zaprowadzone małżeństwa cywilne, żadnego miejsca. Według osławionej książki Bebla: „Die Frau“ (kobieta) uważają socjaliści związek między mężczyzną a niewiastą jako li tylko związek prywatny, który się zawiera bez udziału i pośrednictwa jakiegokolwiek kościelnej lub państwowej władzy.

W wyborze miłości mają tak niewiasta, jako i mężczyzna być zupełnie wolnymi; ona szuka męża lub bierze go i zawiera związek tylko ze skłonności. Wszelkie inne zamiary i cele, jakie zna chrześciaństwo, wykluczają się z socyalistycznego małżeństwa bez wszystkiego. Następuje niezgoda, nieporozumienia, zawód, odraza, to moralne prawo socyalistyczne nakazuje rozwód i zerwanie nieznośnego i dla tego niemoralnego stosunku. W tym względzie ma panować nieograniczona wolność.

Otóż mamy tu zawieranie i rozrywanie małżeństwa w formie jak najłatwiejszej. Bez wszystkiego, ot tak z chwilowej skłonności łączą się mężczyzna i niewiasta i rozdzielają się zarówno na powrót, skoro im się tak podoba. Wzajemny stosunek płciowy u ludzi znajduje się według Bebla na tym samym stopniu, jak u zwierząt. Według zapatrywania socyalistów człowiek nie jest zresztą niczem więcej, jak wyżej rozwiniętem zwierzęciem.

W państwie socyalno - demokratycznym nie masz miejsca żadnego dla szczęścia i błogosławieństwa familijnego życia. To wszystko jest tam niemożliwe. Mąż 8 godzin w warsztatach państwa albo w służbie „spółczeństwa“ ma być czynnym; dalsze 8 godzin może on się oddawać publicznie urzędzonym zabawom i rozrywkom, resztę 8 godzin ma poświęcić spaniu. Dla błogiego pobytu w gronie własnej familii nie masz tam czasu żadnego.

Lecz i kobieta, mówi Bebel, nie ma być przywiązana do ogniska domowego; ona musi

być wolniejszą, ona powinna po za domem brać we wszystkim, jak i mężczyzna, udział; ona powinna być mężowi zupełnie równą, sama siebie żywić i pewną część pracy wypełniać. Gotowość nie potrzebuje, bo kuchnie prywatne będą zamknięte, a ich miejsca zastąpią powszechnie domy zabaw i kuchnie publiczne. — W państwie socjalno-demokratycznym nie będzie żadnych pań domu, a wszystkie żeńskie osoby, co się już niestety po wielu fabrycznych dzieje miastach, staną się prostennymi zwierzętami pracy.

Familia chrześcijańska jest podstawą i błogosławieństwem życia gminnego i państwowego właśnie dla wychowania dzieci. Według nauki chrześcijańskiej są dzieci darem Bożym, a wielka liczba dzieci uważana jest za błogosławieństwo Boskie. A chociaż ich wyżywienie i opatrywanie niekiedy i ciężko przychodzi, to pocieszają się chrześcijańscy rodzice mówiąc: „Wiele dzieci, wiele Ojciec nasz i Zdrowasiek“. Dalej powierzył P. Bóg rodzicom dzieci, aby je dla Niego i dla nieba wychowali. Dzieci powinny w rodzinie nauczyć się naprzód uległości i posłuszeństwa. Na wzajemnym stosunku rodziców i dzieci polegają w ogóle najszlachetniejsze uczucia i najpiękniejsze cnoty rodzinne. Co rodziców najściślej łączy, to jest właśnie przeświadczenie, że od ich wspólnej pracy i zabiegów szczęście i dobro ich potomstwa zależy. To przeświadczenie pędzi ich do ciągłej pracy i działania. Co oni w krwawym pocie zarabiają, to wychodzi na korzyść ich potomstwa, w którym oni, że tak powiem, dalej żyją, a które jako urodzony spadkobierca owoce ich pracy odziedzicza. Świadomość zaś, że rodzicom życie i wychowanie jako i całe powodzenie w życiu dczesnem zawdzięczają, przykuwa dzieci najczulszą miłością nawzajem do rodziców. Dzieci wiedzą, że los ich z losem rodziców jest najściślej zrośnięty, i dla tego w rodzinach są radości i smutki wszystkim wspólne.

Socjaliści nic o tem wiedzieć nie chcą. Według zdania Bebla, niewiasta pono ma nie być skłoną, połowę albo dwie trzecie swego najlepszego życia poświęcić na to, aby wielką liczbę dzieci wykarmić i wychować. — Co za wie pojęcie o godności, o poczuciu obowiązku i o zdolności do ofiar matki!

Według zapatrywania socjalistów dziecko nie należy się matce, lecz „społeczeństwu“, które takowe, jako pożądany „przyrost“ uważa. Kto jest ojcem, jest rzeczą poboczną, obojętną. Matce pozostawia się dziecko tak długo, dopóki chodzić i jeść nie może. Lecz potem „społeczeństwo“ bierze je

w swe wychowanie. — A więc: miłość ojca, matki, dziecka, obowiązki rodziców, miłość braci i siostr, te i tym podobne piękne cnoty i pojęcia nie mają miejsca w słowniku socjalistycznym, bo nie mają i żadnego sensu. Dzieci nie wchodzi do rodziców w żaden inny bliższy stosunek chyba tylko jak każde inne młode zwierzę do swoich rodziców-zwierząt. Owszem rodzice-ludzie w państwie przyszłości z swoim potomstwem gorzej od zwierząt. Zwierzęta wychowują swe młode przynajmniej tak długo, dopóki te same sobie pomódz nie mogą. W państwie przyszłości, „wolnej miłości“ trwa miłość rodzicielska ku dzieciom tylko tak długo, dopóki dzieci czegoś nauczyć się nie mogą. Od tego czasu rodzice porzucają dzieci i oddają je do wielkich zakładów publicznego wychowania, gdzie giną w szeregach, aby później jako robotnicy w jarzmie państwowem się ukazać, nie mając z rodzicami innego stosunku, jak chyba zewnętrznej nazwy i powierzchownego może przypomnienia.

O domach wychowania, w którym państwo socjalistyczne chce wszystkie dzieci od najrychlejszej młodości wychowywać, pisze Bebel w sposób bardzo poetyczny, który to opis można chyba do snu wiosennego przyrównać. Kto zaś myśli, że on opis będzie można w rzeczywistość obrócić, ten chyba o wychowaniu i nauce ma tyle pojęcia, co koń przy żłobie.

Zupełnie szkaradne i prawie nie do powtórzenia są rady Bebla względem moralnego (raczej: niemoralnego) wychowania dzieci. Wszelkie zapory uczciwości i wstydu upadają, a kupa dzieci przyrównana jest do trzody czworonożnych zwierząt, które się chętnie nurzają w błocie! Skutkiem tego musiałoby nastąpić naturalnie zupełne zezwierzęcenie człowieka. — Niech P. Bóg zachowa lud katolicki od takiego upadku i zdemoralizowania! Lud taki musiałby cieleśnie zmarnieć, duchowo podupaść i z nieprzepartą koniecznością zginąć, jak zginął moralnie zgniły lud starych Rzymian i Greków.

Otóż te nauki i wynurzenia apostoła socjalizmu dowodzą aż do zbytku, że socjalizm chce z korzeniem wyrwać i usunąć szczęście świętego domowego ogniska i jest największym wrogiem chrześcijańskiej rodziny.

Jakiż więc mąż, jakież młodzieniec, który posiada choć krtynię zdrowego rozumu i religię i chrześcijaństwo ma w poszanowaniu, może się łączyć z taką partją bezbożną! A już prawie nie do pojęcia byłoby, gdyby dziewczica jaka lub niewiasta sympatyzowała i wzdychała do socjalistycznego państwa przyszłości. One to mają

przedewszystkiem przyczynę dziękowania niebu, że je stworzył w chrześcijańskiej społeczności, która im przekazuje w rodzinie tak wysoką godność i tak wzniosłe stanowisko.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przepisy kościelne dotyczące się św. Sakramentu Małżeństwa.

Co rok w drugą uroczystą po 3 Królach mają być przeczytane we wszystkich kościołach przepisy kościelne dotyczące się św. Sakramentu Małżeństwa. Dla tego, że Polacy na obczyźnie często po niemiecku nie rozumieją, podajemy je czytelnikom „Polska Katolicka” poniżej. Prosimy bardzo, szczególnie tych, co się do św. stanu małżeńskiego zabierają, aby je pilnie i z uwagą sobie przeczytali, gdyż od dobrego małżeństwa szczęście ich doczesne i wieczne zawisło.

„Stan małżeński, od Boga w raju ustanowiony, a od Jezusa Chrystusa, Boskiego Założyciela naszego świętego Kościoła, do godności Sakramentu podniesiony, tworzy podstawę (fundament) rodziny chrześcijańskiej i powodzenia rodu ludzkiego. Dla tego Kościół według swego obowiązku czuwał zawsze z największą pilnością nad tem, ażeby od chrześcijańskiego małżeństwa wszystko oddalać, coby się jego istocie, jego godności i ztąd wypływającym błogosławieństwom dla małżonków i rodziny sprzeciwiać i ze szkodą być mogło; szczególnie co do zawierania małżeństwa ustanowił Kościół następujące przepisy:

1) Ci, co się do tego świętego stanu zabierają, mają tak ważny krok nie z lekomyślnością, lecz tylko po dobrym (dojrzałym) namyśle uczynić. Nie mają dla tego za wczesne, nie bez gorącej modlitwy o oświecenie Boże, nie bez troskliwego badania i sumiennego przekonania, czy jakiej nie ma przeszkody, i nie bez poprzedniego zasięgnięcia rady u rodziców, zawierać znajomości, a tem mniej zaręczyn.

2) Grzechem ciężkim jest, nie dotrzymać ważnego przyrzeczenia (zaręczyn),

chyba że prawne przyczyny od tego zwalnają, o czem Władza duchowna rozstrzyga.

3) Tak zwane mieszane małżeństwa, które są pełne niebezpieczeństw tak dla zbawienia małżonków jako i dzieci, Kościół św. zawsze potępia (gani) i zakazuje. Dla tego ostrzega się jak najsurowiej, ażeby nikt z osobą innej wiary przyjaźni nie zawierał. Pozwolenie do zawarcia małżeństwa mieszanego daje Kościół wtedy tylko, gdy ważne powody tego wymagają i przez dostateczne i pewne zaręczenia wyżej wspomniane niebezpieczeństwa są usunięte. Między chrześcianami a żydami nie może być ważne małżeństwo zawarte.

4) Zawieranie małżeństwa z pokrewnymi lub powinowatymi do czwartego stopnia jest zakazane. Tak samo wskutek trzymywania do chrztu św. lub św. Bierzmowania zachodzi przeszkoda do małżeństwa tak, że małżeństwo z chrzestnymi z jednej strony, a dzieckiem i jego rodzicami z drugiej strony ważne zawarte być nie może.

5) Gdy małżeństwo jest św. Sakramentem i tylko w obec proboszcza, nowożeńców i przed dwoma świadkami ważne zawarte być może, dla tego chrześcianin katolik pod grzechem ciężkim na ślubie cywilnym poprzestać nie może, bo ślub cywilny nie czyni żadnego ważnego małżeństwa między katolikami.

6) W celu zameldowania do kościelnych zapowiedzi powinni oboje narzeczeni osobicie stawić się przed proboszczem panny młodej. Ma się to stać, o ile jest możliwe przed albo przynajmniej równocześnie z zameldowaniem się na urządzie cywilnym. Aż do ślubu kościelnego nie powinni narzeczeni razem mieszkać.

7) Świętość Małżeństwa wymaga dobrego przygotowania się: to zaś wymaga uczciwego obcowania nowożeńców ze sobą i przytem troskliwego unikania niebezpiecznych okazji, gorliwej modlitwy i godnego przyjęcia świętych Sakramentów Spowiedzi i Ołtarza; — odprawienie Spowiedzi generalnej przy tej okazji bardzo się poleca.

8) Od pierwszej niedzieli aż do świętych trzech Króli włącznie i od popielca aż do pierwszej niedzieli po wielkanocy włącznie małżeństwo nie powinno być zawierane i tylko dla ważnych powodów zezwala się na takowe.

9) Ślub powinien się w kościele przed obiadem i, o ile możliwe, podczas mszy świętej odprawić, a wszelka przy tem wystawność powinna być unikana.

10) Jak nasz Boski Zbawiciel i Jego błogosławiona Matka gody w Kanie Galilejskiej swoją obecnością uczcili (uświęcili), tak i chrześcijańscy nowożeńcy powinni nie zaniedbywać, domową uroczystość wesela tak urządzić, iżby Jezus i Marya jako goście weselni do nich przyjść mogli.

Nareszcie dodać trzeba, że ci, co zawierają mieszane małżeństwa i biorą śluby w kościele protestanckim, wpadają w ekskomunikę tj. w klątwę kościelną i przez to samo wykluczają się sami z Kościoła katolickiego. Z takich tylko Ojciec św., albo w zastępstwie ks. Biskupi klątwę zdjąć mogą.

Kronika kościelna.

Pelplin. Ks. Franciszek Michalski, dr. św. teologii, dotychczasowy wikaryusz przy kościele św. Mikołaja w Gdańsku, został powołany od Wielkiejnocy na profesora historii kościelnej i filozofii przy seminarjum duchownem w Pelplinie. Już teraz został od obowiązków wikaryusza w Gdańsku uwolniony i udaje się na kilka tygodni do Monasteru. Posadę wikaryusza przy kościele św. Mikołaja obejmie biskupi kapelan ks. Adolf Wegner.

Ks. Biskup Leon Redner przestał do Rzymu drugą ratę Świętopietrza 6875 franków, jako podarek jubileuszowy z dyecezyi chełmińskiej.

Warmińska dyecezya. Z wiosną urządzi się w Kobułtach stacya misyjna, na której odprawiać się będzie nabożeństwo. Miejscowość ta należy do parafii biskupiej.

Wrocław. W kościele św. Krzyża zawsze tu w niedziele i święta po Mszy św., odprawianej o godz. 8, odbywa się kazanie polskie. W seminarjum duchownem klerycy uczą się polskiej mowy, przynajmniej ci, którzy z polskich stron pochodzą. Regensem seminarjum

praktycznego jest ks. kanonik Speil, mówiący dobrze po polsku, wydawca życiorysu ks. Karola Antoniewicza.

† Ks. Jan Delert kapłan jubilat, proboszcz i dziekan zmarł w Jańcewie.

Paderborn. Jest tu obecnie 225 studentów św. teologii, z których kleryków 51 zostanie w tym roku wyświęconych na kapłanów. (Jeden kleryk umarł nagle w nocy z 6 na 7 stycznia). Jestto więc pokaźna liczba.

Akwizgran. Pewien O. Jezuita miał tu mieć socjalno-polityczne wykłady. Lecz Jezuita to straszna rzecz! Policya dała mu znać, aby wyjechał czempredzej — i Ojciec wyjechał a „Vaterland“ uratowany.

Rzym. Katolickie pisma francuzkie ogłaszają pismo Ojca św. do Biskupa z Autun, w którym Papież wyraża swój wstręt wobec ostatnich wybryków anarchistycznych. Są one nagłym ostrzeżeniem dla Francyi, aby słuchała rad papieżkich i wyrzekła się dzielenia na stronnictwa, by bronić dóbr najwyższych. Wypadki głoszą wymownie prawdę, że jedyną religia może dać społeczeństwu istotne bezpieczeństwo i pokój prawdziwy.

Kartagina w Afryce. Monsignor Combes, następca zmarłego Arcybiskupa kartagińskiego, kardynała Lavigerie, objął w grudniu zarząd dyecezyi. Instalacya nowego Prymasa Afryki odbyła się najpierw w katedrze w Kartaginie, a następnie w katedrze w Tunisie. Pierwsza miała przeważnie kościelny, a druga także polityczny charakter. W ceremoniach w Tunisie wzięli także udział urzędnicy z francuzkim rezydentem, Roudin, na czele. W czasie tego aktu odczytał ks. Prymas list pasterski, w którym wynurzył nadzieję, że władze francuzkie poprą go w przeprowadzeniu wzniesłego a trudnego zadania, jakie ma władza kościelna w Afryce.

Chicago. Miasto Caicago liczny obecnie 108 katolickich kościołów, z których 98 ma swoich proboszczów, inne 10 tylko administratorów. Między 98 parafiami jest angielskich 51, niemieckich 22, polskich 11, czeskich 6, francuzkich 5, włoskich 1, litewskich 1 i arabskich 1. Duchowieństwa świeckiego jest 104, razem z zakonem 278. Katolicka ludność Chicago wynosi więcej jak pół miliona.

OD REDAKCYI.

Przypominamy Czytelnikom „Posłańca Katolickiego“ („Nauki katolickiej“), że na przyszłą niedzielę starozapustną obchodzi Kościół św. uroczystość św. Familii, Jezusa, Maryi i Józefa. W tę niedzielę przyjmują ks. Probo-

szczowie do Stowarzyszenia św. Familii rodziny chrześcijańskie. Polecamy bardzo tym familiom, co jeszcze do onego Stowarzyszenia nie należą, aby imiona swe kazali zapisać. Jakie są warunki przyjęcia, jakie łaski zyskać można, jakie są obowiązki członków Stowarzyszenia, poucza mała książeczka: „Ustawy i modlitwy Powszechnego Stowarzyszenia Rodzin Chrześcijańskich“, którą w drukarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum za 5 fenygów nabyć można.

Kalendarz tygodniowy.

Styczeń.

21. Niedziela Rtarozapustna. Agnieszki p.
22. Poniedziałek. Wincentego.
23. Wtorek. Jana Jałmużnika.
24. Środa. Tymoteusza męcz.
25. Czwartek. Nawrócenie św. Pawła.
26. Piątek. Polikarpa pap.
27. Sobota. Jana Złotoustego.

Świętojózafacie

czyli składka na studentów św. teologii.

Pozostało w kasie:

(zobacz nr. 2)	193,49 m.
Bochum	3,47 "
Gelsenkirchen	10,05 "
Witten z gwiazdki	5,20 "
Castrop *)	22,69 "
Eickel	8,70 "
Eickel (nr. 1—10) 13 (17—21)	8,00 "
Eickel	10,00 "
Zwrot za bilet	1,60 "
Ueckendorf (kolekta)	10,52 "
N. N.	1,00 "

274,67 m.

Bóg zapłać! Święty Józafacie módl się za nami!
Bochum, 15. I. 94. Ks. Liss.

*) Na Świętojózafacie złożyli na imieninach u p. H. w Castrop:

Jan Maćkowiak, Józef Maćkowiak, Antoni Walkowiak, Tomasz Bąk, Wawrzyniec Andersz po 1 marce. Błażej Ratajczak, Walenty Frankiewicz, Marcin Rutka, Walenty Werwa, Tomasz Maćkowiak, Franciszek Barzyński, Józef Figaj, Wojciech Figaj, Franciszek Szymczak, Jan Wojciechowski, Marcin Mikołajski po 50 fen. Andrzej Ratajczak 60 fen. Stanisław Maćkowiak i Kacper Wolniewicz po 30 fen. Wojciech Ignasiak 25 fen. Jan Ratajczak 10 fen. Z wolnej składki złożono 2 m. 42 fen. Z kolekty kościelnej 8 m. 22 fen. Razem 22,69 m.

Nabożeństwo polskie.

18, 19 i 20 w Bochum. — 20 po obiedzie, 21 (nabożeństwo) i 22 w Lütgendortmund. — 23 do 27 w Bochum. — 27 po obiedzie i 28 (nabożeństwo) w Kirchlinde. 20 po obiedzie, 21 (nabożeństwo) i 22 w Laar pod Ruhrort. — 26 po obiedzie, 27 i 28 (nabożeństwo) w Bickern.

Wiarus Polski

pismo polityczne dla ludu katolicko-polskiego wychodzi trzy razy tygodniowo. Prenumerata

wynosi na poczcie i u agentów tylko 1 m. 50 fen. kwartalnie, a z odnoszeniem do domu 1 m. 75 fen. Każdy abonent „Wiarusa Polskiego“ dostaje w dodatku darmo „Posłańca“ czyli „Naukę Katolicką“ oraz piśmko dla nauki i zabawy pt. „Zwierciadło“.

Najwyższy czas zapisać

„Posłańca Katolickiego“

na I. kwartał r. 1894. „Posłańca Katolickiego“, wychodzić będzie w dotychczasowych warunkach. Prenumerata wynosi na poczcie i u agentów kwartalnie tylko

50 fenygów,

a z odnoszeniem do domu 15 fen. więcej.

„Posłańca Katolickiego“ zapisany jest w cenniku pocztowym (Zeitungspreisliste) na stronie 339, nr. 71.

Tanie a dobre książki,

które są do nabycia w drukarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Staszyc. Tygodnik ilustrowany dla oświaty i rozrywki. 180 str. wielki format 80 pięknych obrazków. Cena zniżona z 1,60 m. na 80 fen. z przesyłką 1 m.

Dzieje Polski, do najnowszych czasów treściwie opowiedziane z 80 obrazkami najważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena 1 m. 60 fen. z przesyłką 1 m. 80 fen.

Ministrant, czyli nauka służenia do Mszy św. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

Opowiadania Makryny Mieczysławskiej, ksieni Bazylianek Mińskich, o ich siedmioletnim prześladowaniu za Wiarę. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Piosennik Jutrzenki, zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo, karcciarstwo i socjalizm. Cena 30 fen., z przes. 33 fen.

Królowa Korony Polskiej. Żywot Matki B., przez Wł. Bełzę, z 2 rycinami, 20 fen. z przes. 25 fen.

Siedm grzechów głównych w siedmiu kazaniach postnych rozbrane i objaśnione. Cena 75 fen., z przes. 80 fen.

Praktyczna kucharka. Przepisy praktyczne i tanie przyrządzania wszelkich potraw, mięsów itd. Cena z oprawą 1 m., z przesyłką 1 m. 10 fen.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej z dodaniem najważniejszych wiadomości z historii i literatury polskiej, z obrazkami i mapą Polski. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Czytania Bractwa Miłosierdzia na każdą niedzielę roku. Napisał ks. Piotr Skarga T. J. Cena 50 fenygów, z przes. 55 fen.

Męki piekielne. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

Zbiór modlitw odpustowych. 25 fen. z przes. 28 fen.

Biblia, czyli pismo święte starego i nowego testamentu, w tłumaczeniu ks. Wujka. Wielka księga, z ślicznymi obrazkami w pięknej oprawie 18 marek; z przesyłką 18 m. 50 fen.

Żywot Ojca św. Leona XIII. Cena 20 fen. z przesyłką 23 fen.

Uprawa roślin pastewnych, I. Okopowej napisał Wład. Szybiński red. „Gosp. wiejsk.“ 32 fen. z prz. 37 fen.

Żużytkowanie nieużytków, napisał Edmund Jankowski, ogrodnik 12 fen. z przes. 15 f.

Jak Kuba Sośniak wyszedł na szlachcica i co się potem stało. Historia prawdziwa. 20 fen. z przes. 25 f.

Głos Synogarlicy. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Piśmiennictwo Polskie w życiorysach naszych znakomitych pisarzy przedstawione. Cena 1 m. 60 fen., z przesyłką 1 m. 80 fen.

Listownik, książka podręczna, zawierająca naukę pisania listów oraz liczne wzory listów zachodzących w różnych stósunkach potocznego życia, wzory rachunków, kwitów, rewersów itd. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Zbiór nauk, obejmujący opis ziemi i trzech działów przyrodzenia, naukę o własnościach ciał, wykład obrotu ziemi, dzieje Polski, rys dziejów powszechnych itd. Cena 1 m., z przes. 1 m. m. 20 fen.

Mały adwokat domowy, zawierający najważniejsze wiadomości o nowej organizacji sądownictwa, a mianowicie o sądach rozjemczych, okręgowych, ławniczych i t. d. Cena 1 m. 20 fen. z przes. 1 m. 30 fen.

Piękne obrazy.

Sw. Rodzina. Wielki obraz w złotych ramach, za szkłem. Cena 10 mr. z przes. 12 m.

Pan Jezus w Ogrójeu. Obraz średniej wielkości w złotych ramach, za szkłem. Cena 5 marek z przesyłką 6,50 mr.

Matka Boska Bolesna. Wielki obraz w ramach rzeźbionych brunatnych za czarnym szkłem. Cena 12 mr. z przes. 14 mr.

Pan Jezus Bolesny. Wielki obraz w ramach rzeźbionych brunatnych za czarnym szkłem. Cena 12 mr. z przes. 14 mr.

Pan Jezus Bolesny i Matka Boska Bolesna. Obrazy średniej wielkości w złotych ramach. Cena po 2 marki z przes. po 3 marki. Obydwa razem z przesyłką 5 marek.

Książki do nabożeństwa,

które nabyć można w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Anioł Stróż. Oprawa (6) czerwona skórka, złote wyciski, okucie, zamek, brzeg złoty. Cena 2,50 mr. — Oprawa (30) emalia biała, okucie, zamek, krzyż ze słoniowej kości, grzbiet aksamitny, brzeg złoty. Cena 3 m. — Oprawa (50) kolorowa emalia, okucie, zamek, brzeg złoty, krzyż z słoniowej kości, grzbiet aksamitny. Cena 3 m. — Oprawa (4a) twarda skórka, zamek, złote wyciski, brzeg złoty, napis: pamiątka. Cena 3 m. — Oprawa (4) skórka twarda, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2,50 m. z przesyłką 30 fen. więcej.

Wyborek. Opr. (4d) skórka miękka, złote wyciski, brzeg złoty, format mały. Cena 1,60 m. z przesyłką 20 fen. więcej.

Dziecię do Boga. Oprawa kaliko, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 50 fen. z przesyłką 10 fen.

Dunin mały. Opr. skóra i calico, złote wyciski, Cena 150 m. — Opr. skóra i calico, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2,20 m. z przesyłką 30 fen. więcej.

Głos serca. Oprawa (4) skórka, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2 m. z przesyłką 30 fen.

Książka do nabożeństwa. Oprawa (4c) skórka miękka, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 3 marki. z przesyłką 30 fen. więcej.

Wianek Maryi. Oprawa (4) skórka twarda, wyciski złote, brzeg złoty. Cena 2,75. — Oprawa (4c.)

skórka miękka, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2,75 m z przesyłką 30 fen. więcej.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Kalendarze na rok 1894

już wyszły i są do nabycia w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17 a.

Kalendarz katolicko-polski dla Polaków na obczyźnie, ozdobiony licznymi obrazkami i zawierający obok części kalendarzowej i jarmarków w Prusach Zachodnich i Wschodnich, W. Ks. Poznańskim, na Górnym Ślązku i Pomeranii, piękne powieści, wiersze i opowiadania z kalendarzem ściennym jako bezpłatnym dodatkiem. Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen. Wydanie mniejsze 25 fen., z przesyłką 30 fen.

„Piast“ kalendarz ludowy na rok 1894. Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Gdański. 50 fen. z przesyłką 60 fen. Wydanie mniejsze 25 fen., z przesyłką 30 fen.

„Wesoły drużba“ kalendarz humorystyczny na rok 1894. Cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.

Nowy kalendarz poznański polski katolicki, ozdobiony pięknymi dzeworytami. Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Katolik. Kalendarz dla wszystkich ozdobiony pięknymi i licznymi obrazkami. Jako nadzwyczajny dodatek piękny obrazek kolorowy i kalendarz ścienny. Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Kalendarz Chełmiński, cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Kalendarz Trapistów na rok 1894. zawierający prócz części kalendarzkiej piękne powieści z życia misjonarzy w Afryce, obrazki oraz w dodatku Kalendarz ścienny i piękny obrazek św. Anny. Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Dla sprzedających wysoki rabat. Należytość najlepiej przesyłać naprzód. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych. Na życzenie wysyłamy także za pobraniem pocztowym (Postnachnahme) a zarządowi towarzystw na rachunek.

Błogosławieństwo domu,

piękne obrazy z polskimi napisami jak: Kto rano, wstaje temu Pan Bóg daje, Niech będzie pochwalony Jezus Chr. w pięknych rzeźbionych ramach za szkłem polecamy po 5 marek z przesyłką 6 marek.

Polska u stóp Chrystusa,

wielki obraz religijno-narodowy w pięknych ramach za 3 kłm, cena 4 marki, z przesyłką 5 m. 50 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17 a.